

Solidarność Socjalistyczna

UWAGA czytelnicy! Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

W numerze:	
Godzina policyjna	s. 2
Antysemityzm z ambony	s. 3
Służba zdrowia	s. 4
Nacjonalizm	s. 5
Rewolucja rosyjska	s. 6-7
Szaleństwo rynku	s. 8
Dario Fo	s. 9
Kryzysy ekonomiczne	s. 10
Nasza Literatura	s. 11
Strajki	s. 12

Listopad 1997

Nr 46

cena 70 gr. Solidarnościowa cena 1 zł.

NOWY RZĄD STARA POLITYKA

W nowym rządzie znajduje się kilka ministrów, którzy mają czy mieli stanowiska w aparacie związkowym. W ten sposób może się wydawać niektórym pracownikom, że będzie to "nasz rząd", i że ten rząd coś złatwi dla zwykłych ludzi.

Widać jednak już, że tak nie będzie. Rząd, w którym Leszek Balcerowicz jest ministrem finansów, ma inne priorytety niż dobrobyt ludzi "na dole" społeczeństwa. Jak wiadomo Balcerowicz był autorem "szokowej terapii" w pierwszych latach po 1989 roku, w wyniku której powstało masowe bezrobocie i dramatycznie spadł standard życia pracowników.

Balcerowicz ostrzega przed możliwym kryzysem w Polsce - podobnym do tego w Czechach,

czy Tajlandii i Malezji. Oczywiście jest bardzo możliwe, że nastąpi recesja w niestabilnej sytuacji po krachu na giełdach na świecie.

Już teraz jednak wiadomo kto ma zapłacić za możliwy lub realny kryzys. Balcerowicz pisze w Gazecie Wyborczej 3 listopada: "Kluczową rolę odegra tu wielkość deficytu budżetowego - musi on być jak najmniejszy".

Cięcia

Wiemy, że Balcerowicz nie proponuje wyższych podatków dla ludzi o wyższych dochodach lub dla giełdowych spekulantów. Wiemy również, że nie proponuje by nie płacić za "unowocześnienie" armii i wstąpienie do NATO. W jaki więc sposób można utrzymać "zdyscyplinowany budżet"? Przez cięcia w wydatkach na

służbę zdrowia, oświatę, kulturę i inne potrzeby zwykłych ludzi, oraz nie dawanie podwyżek pracownikom budżetówki, np. protestującym anestezjologom.

Minister zdrowia, Wojciech Maksymowicz, od 1996 r. był członkiem zespołu Naczelnej Rady Lekarskiej ds. akcji protestacyjnej. Twierdził wtedy, że bez dodatkowych pieniędzy nie da się przeprowadzić reformy w służbie zdrowia.

Jako minister ma inny punkt siedzenia i widzenia. "Na razie nie ma możliwości technicznych, by spełnić oczekiwania, że do wtorku nowy rząd cokolwiek zrobi w sprawie anestezjologów". "... Nie sposób jednak myśleć o reformowaniu, jeśli gasić się będzie pożary i zatykać dziury w tonącym

Dokończenie na str. 2

Co słycać?

Skin Jankowskiego

Uczeń jednej z gdańskich podstawówek został pobity na ulicy. Dlaczego? Bo jest Żydem. Dawida, 14-letniego ucznia, przewrócił i skopał 17-letni skin. Ojciec Dawida uważa, że ks. Henryk Jankowski swoimi kazaniem przyczynił się do pobicia chłopca.

Gazeta Wyborcza, 5 listopada.

Arogancka wobec narodzonych

Są tacy obrońcy praw człowieka, którzy nie lubią ludzi. I jej zachowanie w stosunku do ludzi niżej od niej stojących, pracowników biura Senatu czy kierowców, wskazuje, że dla niej jest to powieterze, narzędzie, które ma tylko wykonywać swoją pracę. Jej publikacje naukowe w obronie praw człowieka i jej codzienna praktyka w odnoszeniu się do ludzi to przepaść.

Zofia Kuratowska o Marszałek Senatu Alicji Grzeškowiak.

Gazeta Wyborcza, 21 października.

Rozwiązywanie problemów szkolnictwa

Nowy minister edukacji Mirosław Handke powiedział, że nie wprowadzi do szkół osobnych zajęć wychowania seksualnego. Zamiast tego w świat seksu będą uczniów wprowadzać biolog, polonista, katecheta i wychowawca - każdy na swojej lekcji.

Gazeta Wyborcza, 4 listopada.

"Nasz" minister

Od stycznia 1991 do lipca 1994 roku był prezesem zarządu Huty Katowice, wcześniej szefem zakładowej "S"...Ustąpił ze stanowiska po strajku wywołanym przez radykalny związek "Sierpień '80". Nie chciał zgodzić się na podwyżki, uzasadniając to dobrem firmy. W latach 1994-95 był doradcą prezesów Banku Śląskiego, Pekao SA, i Stalexportu. W grudniu '95 został prezesem Huty Szczecin. W chwili utworzenia Narodowego Funduszu Inwestycyjnego "Progress" został jego wiceprezesem, następnie prezesem.

O nowym ministrze skarbu z AWS Emilu Wąsaczu.

Gazeta Wyborcza, 30 października

Naszym zdaniem* Naszym zdaniem

Nowy rząd - stara polityka

Cd. ze str. 1

okrećcie." Mówi dalej, że przy zaproponowanym budżecie podwyżki dla anestezjologów w ogóle nie wchodzi w grę, i że nie przewiduje szybkiego wzrostu nakładów na ochronę zdrowia. Oczywiście wygodne jest dla nowego rządu używanie budżetu poprzedniego rządu jako wymówki, żeby nie polepszyć sytuacji w służbie zdrowia.

Prywatyzacja

Według premiera Buzka wśród najważniejszych zadań nowego rządu będą: reforma służby zdrowia, oświaty i ubezpieczeń, prywatyzacja przez uwłaszczenie i reprivatyzację, uzdrowienie przemysłu, a zwłaszcza górnictwa. My byśmy powiedzieli to trochę inaczej: wprowadzenie takiej zasady do służby zdrowia i oświaty; ten kto zapłaci dostanie, wyprzedanie zyskownych części sektora publicznego garsce bogatych z bylejakiej czy nowej nomenklatury, dokonanie masowych zwolnień w górnictwie i

innych przemysłach.

Dla Balcerowicza i jego kumpli w biznesie - międzynarodowo i w kraju - tzw. "wolny rynek" jest bogiem a niskie wydatki publiczne i zarobki świętymi zasadami. Wysokie bezrobocie jest potrzebne, żeby trzymać pensje na niskim poziomie - ponieważ tworzy strach przed stratą pracy, i w związku z tym "pole manewrowania" dla pracodawców.

Różnice

Ekonomiczne różnice wzrastały podczas stosunkowo "dobrych czasów" dla polskiej gospodarki jako całości. Jeśli teraz nastąpi kryzys, rząd chce zapewnić, że znowu większość z nas straci - żeby trzymać zyski i dochody bogatych na wysokim poziomie.

Zwykli ludzie nie mają nic do zyskania przez prywatyzację, restrukturyzację przemysłu itp. Dlatego należy być gotowy do walki o bezpłatną edukację i służbę zdrowia i przeciw bezrobociu w obronie istniejących miejsc pracy.

Precz z kryminalizacją młodzieży!

Radomscy radni w trosce o bezpieczeństwo Radomian, zafundowali mieszkańcom miasta absurdalną akcję pod kryptonimem "małolat". Akcja "małolat" to zwyczajna godzina policyjna dla nieletnich. Złapani na ulicach Radomia w godzinach 23-5 nieletni bez dokumentów mają być odwiezieni do policyjnej izby dziecka albo do pogotowia opiekuńczego. Nad północą w ślady Radomia zastanawia się tymczasem Gorzów, Płock, Biała Podlaska, Poznań, (osiedle Jeżyce) Częstochowa i Kielce.

Pomysł ten został skrytykowany min. przez Marię Łopatkową z Komitetu Ochrony Praw Dziecka, która uznała to za "ograniczenie praw i wolności młodych". Trudno się z tym nie zgodzić.

Godzina policyjna to "rewelacyjny" sposób na utrzymanie porządku, a przy tym tani. Radom zamiast inwestować w placówki młodzieżowe, sportowe i kulturalne woli "inwestować" w policję na ulicach, "wychowywać" przymocą i strachem. Radomscy radni nie tracą finezji i polotu.

Po akcji "małolat" rusza ich kolejne arcydzieło-akcja "wagrowicz". Policja i Straż Miejska w godzinach 8-14 gitymują młodzież na ulicach i sprawdzają, czy nie powinni być właśnie w szkole, informując jej dyrekcję. Jeżeli jakiś nastolatek nie okaże legitymacji szkolnej, ale przyzna się do którejś szkoły chodzi, zostanie do niej odwieziony przez policję. Jeżeli się nie przyzna, zostanie zatrzymany w komisariacie do "dalszych wyjaśnień".

Antysemityzm z ambony



Zapewne wszyscy słyszeli o wypowiedzi księdza Henryka Jankowskiego na niedzielnej mszy w Gdańsku 26 października, że nie można akceptować mniejszości żydowskiej w rządzie. Oczywiście jego wypowiedź nie jest dla nas, Solidarności Socjalistycznej, większym zaskoczeniem. Już kilka razy rzygał na prawo i lewo swoim antysemityzmem. Pomimo upomnień ze strony wyższych instancji kościelnych, nie mogł za-

chować swoich politycznych i rasistowskich uwag dla siebie.

Ksiądz "Mercedes" Jankowski zyskał popularność dzięki mszom solidarnościowym w latach 80-tych. Wygłaszając msze, zwraca się do ludu pracującego, jednak księdzu Jankowskiemu daleko jest do niego a tym bardziej od ideału biednego, skromnego głosiciela wiary. W rzeczywistości jest on najwykleszym biznesmenem, który urządza przyjęcia dla wpływowych osób. Ale o

tym oczywiście nie głosi już na swoich kazaniach. Co do jego kazań, to zostały one usprawiedliwione przez księdza troską o przyszłość "ukochanej ojczyzny".

Ksiądz Jankowski chciałby zapewne ażeby wszystkie stanowiska w rządzie objęli niektórzy głęboko katoliccy postowie AWS-u o poglądach narodowościowych.

Jego wypowiedzi są nie tylko atakiem na mniejszość żydowską, lecz również próbą kierowania niezadowolonymi ludźmi w niewłaściwym kierunku. Zamiast walczyć z pasożytniczymi biznesmenami takimi jak sam Jankowski, mamy walczyć z wyznaczonymi przez niego kozłami ofiarnymi.

Warto zauważyć, że podczas gdy miały miejsce masowe solidarnościowe strajki w latach 80-81, nie

było słuchać wystąpień antysemickich - ani od Jankowskiego ani od innych znanych osób związanych z Solidarnością. Ludzie nie potrzebowali kozłów ofiarnych, ponieważ walczyli razem, byli silni i pewni siebie.

Jankowski atakuje UB, SB i PZPR. Tak naprawdę jednak idzie śladami autorów antysemickiej kampanii PZPR-u z 1958r. - Gomulki, Moczara, itp.

Znamiennie jest, że kościół i nawet kierownictwo "Radia Maryja" tym razem nie poparły wypowiedzi Jankowskiego i czuli się zmuszeni do krytykowania go. Jednak gdy adp. Gocłowski zawiesił Jankowskiego na rok w czynnościach proboszcza św. Brygidy zapreczył jakoby wypowiedzi Jankowskiego były antysemickie. Absurdalnie powiedział: "Ksiądz Jankowski odcina się od antysemityzmu".

Jeżeli kościół naprawdę chciał pokazać, że jest nieprzychylny antysemityzmowi powinien był odebrać Jankowskiemu koloratkę.

Str. 1-3: Magda Mandalińska, Florian Nowicki, Alexander Robin, Ellisiv Rognien

Łazienki Królewskie tylko dla bogatych?

"Od początku przyszłego roku wstęp do Łazienek będzie płatny" - zdecydował dyrektor parku Marek Kwiatkowski. Jest to zupełny precedens, bo od czasów Stanisława Augusta do parku zawsze można było wejść za darmo.

"Poza tym ucywilizujemy park" - twierdzi Kwiatkowski. Z 13 bram do Łazienek, otwartych pozostanie pięć,

przy każdej będzie kasa biletowa i strażnik." W ten sposób przestaną wchodzić pijacy i złodzieje" - chwali się dalej. Ciekawe, myśli Solidarność Socjalistyczna, jak można sprawdzić czy wchodzący jest złodziejem. My sprzeciwiamy się decyzji Kwiatkowskiego i uważamy że wprowadzenie płatnego wstępu jest wyraźnym krokiem ku społeczeństwu dla

bogatych.

Na przyszły rok przeznaczono na Łazienki 4,6 mln złotych z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki, a "konieczna jest jeszcze połowa tego" twierdzi Kwiatkowski.

Każdego roku wchodzi do parku około miliona osób, wliczając dzieci do 10-ego roku życia, emerytów, niepełnosprawnych oraz

tych, którzy przez park przechodzą do pracy lub szkoły, którzy wszyscy na szczęście nie muszą płacić.

Na razie wstęp ma wynosić złotówkę, ale jeżeli park potrzebuje jeszcze około 2 mln złotych, jak twierdzi Kwiatkowski, to będzie musiał zgodnie ze swoim zmysłem przedsiębiorczości podwyższyć cenę do około 5 złotych, szczególnie gdy zostaną zatrudnieni dodatkowi strażnicy i kasjerki (czyli znowu "koszty").

A pięć złotych za wejście do parku może już być niemożliwą opłatą dla wielu rodzin.

Służba zdrowia - chora

W związku z protestem głodowym anestezjologów i niedawnymi akcjami protestacyjnymi OZZL i "S" w służbie zdrowia, wyszło na jaw jak chora w rzeczywistości jest ta część sfery budżetowej. Nie jest to zresztą żadne odkrycie, skoro pogląd ten dzielą wszystkie liczące się ugrupowania. Problem w tym, że wszystkie one jak jeden mąż za podstawową przyczynę zapaści, uznają zbyt wolne formowanie (czytaj: prywatyzowanie) tego sektora.

Taka diagnoza przypomina mylenie choroby z lekarstwem. Ostatnie 8 lat upłynęły pod znakiem przygotowań wielkich projektów reform oraz narzekania na opieszałość kolejnych ekip w tym zakresie. Owocem tego były dwa projekty (SLD, "S"), oba opierające się na jedynej słusznej racji przerzucania odpowiedzialności finansowej za leczenie na samych pacjentów.

Oba święte projekty błędą jednak wobec tego co dzieje się dzięki samej "dynamice rynku".

W 1996 r. w Polsce było 90 677 lekarzy i 17 655 lekarzy dentyistów pracujących w cywilnej służbie zdrowia. W porównaniu z 1995 r. przybyło 1246 lekarzy a ubyło 150 lekarzy dentyistów. Prywatną praktykę prowadziło jednak 7100 więcej lekarzy i 3300 więcej dentyistów, czyli w 1995 r. 32,3% lekarzy prowadziło prywatną a w 1996 r. już 39,7%. Wśród lekarzy dentyistów notujemy wzrost od 67,9% aż do 87,2%.

Wierząc "naszym" prorynkowym politykom sytuacja w służbie zdrowia powinna się wobec takich danych przynajmniej trochę polepszyć. Postępy prywatyzacyjne są przecież niewątpliwie. Rzeczywistość jest jednak dużo mniej różowa:

Wybacz czytelniku obciążanie tekstu kilkoma tabelami lecz wszelkie słowa stają się zbędne wobec takich faktów. W porównaniu z rokiem 1990 więcej jest jedynie ośrodków rehabilitacyjnych dla narkomanów i wojewódzkich stacji pogotowia ratunkowego, poza tym notujemy same spadki. Dodajmy jeszcze, że w 1995 r. w szpitalach ogólnych przebywało 5143 tys. pacjentów, czyli 546 tys. więcej niż w 1990 r.

Powiedzieć można, że stopień urynkowania jest odwrotnie proporcjonalny do stanu służby zdrowia. Tymczasem przyszłe lata rysują się jako podążanie utartym szlakiem. Dowód? W przyszłym roku mimo planowanego wzrostu PKB o 4,8% wydatki na służbę zdrowia mają realnie spaść o 1,8%. Cóż, jak reformy to reformy.

Nie można jednak patrzeć w przyszłość nazbyt pesymistycznie. Rosnące niezadowolenie pracowników służby zdrowia, którzy na własnej skórze doświadczają chronicznego niedoinwestowania i pomysłów prywatyzacyjnych naszych władców, przejawiało się w niedawnych akcjach protestacyjnych. Tylko w ten sposób można dać odpór antyspołecznej polityce kolejnych ekip, oznaczającej opłaty dla pacjentów a bezrobocie, złe warunki pracy i żalosne pensje dla pracowników służby zdrowia.

Filip Ilkowski

Stacjonarna opieka zdrowotna cywilnej służby zdrowia w 1996 r.:

Wyszczególnienie	Ogółem	ŁÓŻKA		
		Przyrost (+) lub spadek (-) w stosunku do roku		
		1980	1990	1995
Szpitala	212223	+11471	-6337	-1746
Szpitala psychiatryczne	28284	-8251	-4884	-681
Izby porodowe	86	-1882	-686	-1
Sanatoria gruźlicy i chorób płuc	2424	-6426	-3415	-55

Pomoc doraźna cywilnej służby zdrowia 1996 r.

Wyszczególnienie	Ogółem	Przyrost (+) lub spadek (-) w stosunku do roku		
		1980	1990	1995
Działy i oddziały pomocy doraźnej	361	-32	-51	-12
Karetki sanitarne	3730	-254	-1253	-209

Śmierć w miejscu pracy

8 października w stacji redukcji tlenu w stalowni Huty Batory w Chorzowie doszło do wybuchu. W wyniku tego, na miejscu zginął jeden pracownik a czterech kolejnych zmarło w szpitalu kilka dni po tragedii.

Strażacy przypuszczali, że przyczyną wybuchu była nieszczelność rurociągu z tlenem, dyrekcja starała się oczywiście obciążyć winą "niedoświadczonych pracowników". Z doświadczenia z rezerwą przyjmowaliśmy wyjaśnienia panów dyrektorów. Wiadomo, że poprawę złego stanu urządzeń można złożyć na ołtarzu "rentowności" przedsiębiorstwa. Okazało się, że mieliśmy rację, przyczyną była niesprawność filtra. Nawet telewizyjne wiadomości przyznały, że po prostu bardziej opłaca się produkować i montować filtry tanie i niebezpieczne niż droższe i pewne.

Według oficjalnych danych główną przyczyną wypadków przy pracy (poza rolnictwem) jest "niewłaściwy stan czynnika materialnego". Sama tragedia w Hucie Batory pokazuje w jak niebezpiecznych warunkach pracują ludzie.

Ogółem w latach 1990-96 liczba odnotowanych wypadków przy pracy wzrosła od 108 274 do 117 109. W latach 1990-95 udało się natomiast ograniczyć liczbę wypadków śmiertelnych (z 850 do 624), od tego czasu jednak notuje się och ponowny szybki wzrost (1996 - 650, 9 miesięcy 1997 - 780).

Dopóki pracownicy będą traktowani jako "koszt produkcji", sytuacja ta nie może ulec wyraźniej poprawie.

Ambulatoryjna opieka zdrowotna cywilnej służby zdrowia (bez praktyki prywatnej we własnych gabinetach)

Wyszczególnienia	Ogółem	Przyrost (+) lub spadek (-) w stosunku do roku		
		1980	1990	1995
Ośrodki zdrowia	3254	+36	-74	-58
Porady udzielone (w mln)	239,7	-45,7	-32,1	-6,3
Przychodnie	6368	+549	-216	-105

Nacjonalizm - chorobą kapitalizmu

Nacjonalizm jest jedną z najgorszych chorób kapitalizmu i dlatego zajmuje dużo miejsca w naszej gazecie. W tym numerze nie mogło zabraknąć tej problematki, jako że w listopadzie obchodzone są rocznice Nocy Kryształowej i Dnia Niepodległości.

O Kristallnacht, który zapoczątkował Holocaust przypominają coroczne demonstracje antyfaszystowskie w wielu krajach, antyfaszyści w Polsce często muszą też się mobilizować 11-ego listopada, by nie dopuścić do wystąpień i marszów nazistów. Ale nie znaczy to, że Dzień Niepodległości odchodzą tylko nazistowskie bękarty. Ustawiono go świętem narodowym i tego dnia każdy Polak uważają się za patriotę czuje się podniosłe i dumnie.

Wspólnota narodowa?

Nacjonałści na szczęście nie są populami i nie mają poparcia w społeczeństwie, ale w takim razie dlaczego 11-y listopada jest szczególnym dniem dla dużej części tegoż społeczeństwa? Gdybym zadał to pytanie przypadkowym przechodniom, zapewne najczęstszą odpowiedzią byłoby: "Ponieważ to jest patriotyczne święto, które umacnia więź duchowej wspólnoty pomiędzy Polakami". I nie można się z tym nie zgodzić, bo to MA

BYĆ patriotyczne święto w zamyśle polityków i rządu, i MA na celu tworzenie wspólnoty narodowej. Ale choćby ten argument podważa twierdzenie, jakoby patriotyzm istniał zawsze, był wieczny i był cechą, wartością wrodzoną. Zatem

jak powstał patriotyzm i czym różni się od nacjonalizmu? Po pierwsze, patriotyzm nie mógł powstać bez istnienia państwa z władzą centralną. Społeczeństwo pierwotne żyło we wspólnotach rodowych, więc nie mogło znać uczucia patriotyzmu.

Ale nawet np. w Rosji carskiej na wsi jeszcze sto lat temu patriotyzm był pojęciem zupełnie obym. Chłopi przostawali wierni jedynie swojej gminie i rodzinie, a ich poczucie tożsamości narodowej było niczym więcej jak zabobonny respekt dla cara. Jeśli nawet karnie szli na wojnę to nie z pobudek patriotycznych, ale z przymusu i obawy przed sprzeciwem.

Francuska Rewolucja

Patriotyzm/nacjonalizm po raz pierwszy zostały użyte w okresie Rewolucji Francuskiej, gdy jakobini wysunęli koncepcję narodu jako ludzi wolnych i równych. W zachodniej Europie, z chwilą ukształtowania się kapitalistycznej struktury klasowej powstała przeciwstawna jej siła - zorganizowana klasa robotnicza, która posługuje się hasłem międzynarodowej solidarności pracowniczej.

Kapitałiści niczego nie obawiali się bardziej niż intemacjonalizmu robotników, musieli więc próbować wzmacniać więzi

wzmocnieniu organizacji pracowniczych i walk klasowych.

Może ona jednak także oznaczać wzrost organizacji faszystowskich. Faszyci bazują na szukaniu kosztów ofiarnych wśród imigrantów, mniejszości narodowych, seksualnych i religijnych. Dlatego powinniśmy popierać walki i strajki pracowników, które osłabiają skrajne prawicowe tendencje. Szukanie kosztów ofiarnych jest na rękę klasie panującej, która chce nas podzielić.

Każdą próbę organizowania się faszystów musimy usiłować zatrzymać przez kontrdemonstrację, i gonić ich zpowrotem do dziur jak szczury. Lecz aby ostatecznie pozbyć się faszystowskiego zagrożenia, i zapewnić, żeby "Nigdy więcej Holocaustu" będzie prawdą, trzeba walczyć o całkowite obalenie kapitalistycznego systemu.

narodowe. Klasa panująca zawsze musi mieć podbudowę ideologiczną, coś co ukrywa wyzysk ekonomiczny. Jest nią właśnie głównie tworzenie poczucia wspólnoty narodowej, dumy z przynależności do ściśle określonej grupy społecznej - narodu.

Teraz korzystają z tej broni politycy i szefowie w pracy, wcześniej robili to bonzowie partyjni, posługując się irracjonalnym i antymarksistowskim teminem "socjalistycznej ojczyzny".

My jako socjaliści oddolni widzimy, że w każdym państwie kapitalistycznym są dwa narody w jednym, które mają zupełnie przeciwstawne cele. Większe płace są korzystne dla pracowników. Bezrobocie jest korzystne dla pracodawców.

Pracownicy nie potrzebują szukać usprawiedliwienia wyzysku. To szefowie muszą znajdować przyczyny dla których na nas żerują. Jednym z podstawowych błędów "Solidarności" był patriotyzm i bzdurne gdanie o ojczyźnie zamiast realizowania hasła o samorządności robotniczej.

Kozły ofiarne

Gdy zwiększają się różnice w dochodach, a tak dzieje się też w Polsce od kilku lat, jest to pretekstem dla prawicy i jej ekstremów do szukania kosztów ofiarnych. Niezadowolone ludzi pracy z kryzysu i pogarszającej się sytuacji materialnej próbuje ukierunkować w stronę imigrantów i mniejszości narodowych.

Dlatego ważne w takich momentach są strajki i ich popieranie, bo wszyscy pracownicy stoją po jednej stronie barykady. Strajk rodzi w pracownikach poczucie jedności klasowej, a nie narodowej. Istnieje mnóstwo przykładów na popieranie strajków przez pracowników z innych krajów. Dlatego strajki osłabiają nazistów, ponieważ nie mają oni wtedy nic do powiedzenia.

Faszycizm/nacjonalizm to siły antypracownicze. Nawet w Niemczech za Hitlera, płace spadły o 1/3, chociaż często ludzie myślą, że tylko Żydom i homoseksualistom w "Trzeciej Rzeszy" żyło się gorzej.

Nikt nie ma monopolu na antyfaszycizm - ani rewolucyjna lewica, ani anarchiści. Musimy wciągać do walki jak najwięcej ludzi i przekonywać, że faszycizm zawsze był produktem kryzysów gospodarki wolnokonkurencyjnej. Jeśli będzie nas więcej to faszyci będą słabsi - będziemy mogli organizować coraz większe demonstracje, atakować ich na ulicy, nie dopuszczać do ich organizowania się.

Żadnej trybuny dla faszystów - nigdy więcej Holocaustu!

Precz z faszycyzmem i kapitalizmem!

Robert Borowski

Rocznica Nocy Kryształowej

9 XI 1938 roku nazistowskie bojówki dokonały pogromu ludności żydowskiej na terenie Trzeciej Rzeszy. Dało to początek Holocaustowi, zagładzie milionów w obozach koncentracyjnych.

Koniec Drugiej Wojny Światowej uznano za definitywny koniec faszycyzmu. Dziś niektórzy nie zdają sobie sprawy z tego, że faszycizm ciągle jest realnym zagrożeniem. Faszycizm jako zjawisko społeczne był każdorazowo wytworem kapitalizmu, nasilając się w okresach kryzysów ekonomicznych. W czasach, gdy gospodarka wolnorynkowa wpada w kryzysy, nastroje ludzi się radykalizują. Radykalizacja ta może się przejawiać we

Październik 1917: oddolna

Żadne wydarzenie w historii nie zostało tak zafałszowane jak Rewolucja Październikowa 1917 roku. Historycy, nauczyciele i media twierdzą, że Rewolucja Październikowa była puczem, że musiała ona doprowadzić do zbrodni Stalina.

Nie jest to tylko sprawa dalekiej historii. Stosunek do Rewolucji Październikowej wpływa na dzisiejsze ruchy masowe. Adam Michnik krytykował "pokusy totalitarne" działaczy Solidarności w 1981 r., którzy chcieli aby ruch ten wziął władzę państwową. Dla Michnika 1917 rok pokazuje, że próby tworzenia pracowniczej demokracji muszą się skończyć czymś w rodzaju stalinizmu.

Niedawno wydano w Polsce książkę byłego członka Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA Richarda Pipesa o rewolucji. Autor twierdzi, że Rewolucja Październikowa była wzorem nowoczesnego puczu. Podobnie inni historycy twierdzą, że Lenin dążył do absolutnej władzy lub w najlepszym wypadku, że bolszewicy mieli dobre chęci, ale chcieli uszczęśliwić ludzi na siłę.

Jednak Rewolucja Październikowa była przede wszystkim walką o wolność, o demokrację. Ludzie przeprowadzający rewolucję zdawali sobie sprawę, że polityczna demokracja jest tylko pozorem bez ekonomicznej demokracji. Partia bolszewicka była tym miejscem, w którym

pracownicy mogli wspólnie wypracować sposób na osiągnięcie politycznej i ekonomicznej demokracji.

Rewolucja Lutowa

23 lutego 1917r. (według kalendarza juliańskiego) to w Rosji Międzynarodowy Dzień Kobiet. Po wiecach w Piotrogradzie kobiety wychodzą z fabryk i żądają chleba. Biorą one udział w strajkach i demonstracjach. Następuje strajk generalny w Piotrogradzie (25 lutego), utworzenie Rady Delegatów Robotników (Sowietu) (27 lutego), areszt ministrów cara (28 lutego), dołączenie się żołnierzy do Sowietu (1 marca), abdykacja cara na rzecz Wielkiego Księcia Michała i utworzenie Rządu Tymczasowego (2 marca), abdykacja Księcia Michała (3 marca). 300 lat panowania dynastii Romanowów zakończone w osiem dni.

Od samego początku rady miały władzę w swoich rękach ale oddały ją pro-kapitalistycznemu Rządowi Tymczasowemu, zdominowanemu przez cen-

zwołaniu parlamentu. Jednak wszystkie partie od centroprawicowych kadetów do umiarkowanych socjalistów odrzucali zwołanie Konstytuanty, ponieważ wiedzieli, że nie mogli spełnić swoich obietnic. W ciągu 1917 roku bolszewicy głosili, że chłopci mają rację nie czekając i biorąc ziemię samowolnie.

Robotnicy

Między lutym a październikiem ceny wzrosły o 2300 procent a płace realne spadły do połowy. Mieszkańcy i eserowcy chcieli by robotnicy w fabrykach współpracowali z dyrekcjami. Bolszewicy robotnicy natomiast żądali wprowadzenia kontroli robotniczej, doprowadzającej "do całkowitej regulacji produkcji i dystrybucji dóbr przez robotników."

Samostanowienie narodów

Faktem o którym rzadko się wspomina jest rozpędzenie przez rząd Kiereńskiego parlamentu fińskiego po tym jak socjaldemokraci przegłosowali niepodległość tego kraju. Natomiast bolszewicy popierali samostanowienie narodów zamieszkujących Rosję.



trprawicowych kadetów.

Już 24 lutego odbyły się wybory do Sowietu w Piotrogradzie. Do 22 marca 77 rad nawiązały kontakt z Radą Piotrogradzką. Chłopi też organizowali się w sowietach.

Nowa forma demokracji

Rady były tysiąc razy demokratyczniejsze niż jakikolwiek parlament. Pracownicy w miejscach pracy wybierali swoich reprezentantów, żołnierze postępowali podobnie. Praktyka wybieralności i odwołalności ludzi z którymi się pracuje jest nie tylko podważaniem systemu dyktatorskiego jakim był carat, ale także podważaniem kapitalizmu, który jest oparty na ścisłych hierarchiach w miejscach pracy.

W pierwszym okresie po Rewolucji Lutowej miały miejsce następujące zjawiska: mniej dyscypliny w wojsku, coraz bardziej radykalne żądania robotników - najpierw o wyższe płace, później o kontrolę nad produkcją, przejęcie domów bogatych w miastach i ziemi na wsi, żądania narodów zamieszkujących Rosję do samostanowienia.

3 kwietnia Lenin wrócił do Rosji ze Szwajcarii. Jego polityka, że rady muszą wziąć władzę spotkała się najpierw z opozycją wśród bolszewickich liderów, ale była zbieżna z poglądami bolszewickich robotników w Piotrogradzie.

W swoich Tezach Kwieciowych Lenin podkreślał, że dopóki bolszewicy mieli mniejszościowe poparcie wśród robotników, musieli krytykować i cierpliwie wskazywać na błędy rządu.

Pierwszy kryzys rządu nastąpił później w kwietniu - tzw. dni kwietniowe. Uzbrojone demonstracje przeradzające się w zamieszki zmusiły ministra MSZ Miliukowa do odejścia 2 maja, po tym jak wystąpił notę do krajów Entente'y (przymierzeńców Rosji w pierwszej wojnie światowej) zapewniającą sojuszników, że

Rewolucja lutowa

nie rozwiązuje

najistotniejszych problemów

W całym okresie między Rewolucją Lutową a Październikową rząd nie tylko nie mógł rozwiązać najważniejszych problemów, ale je pogarszał.

Wojna

Kwestia wojny zdominowała wszystkie inne zagadnienia polityczne w 1917r. Rosja wycofała się z wojny dopiero po Rewolucji Październikowej. Kryzysy Rządu Tymczasowego były powiązane z sytuacją na froncie i postawą rządu wobec wojny.

Nie tylko prawica chciała kontynuować wojnę. Lewica umiarkowana mówiła, że teraz wojsko jest wrogiem rewolucji. Latem 1917 r., gdy żołnierze uciekają z frontu, bolszewicy angażują się w buntach wojskowych. Do października zdezerterowały 2 miliony rosyjskich żołnierzy. Tylko bolszewicy mówili wprost, że trzeba wycofać się z wojny - i zrobili to.

Ziemia

Chłopom obiecano ziemię ale dopiero po

rewolucja pracownicza

Rosja wytrzyma w wojnie do zwycięstwa. Umiarkowany socjalista Kiereński z partii chłopskiej SR został nowym szefem rządu. Kiereński miał być pomostem między rządem i komitetem wykonawczym Sowietu, którego był członkiem.

3 czerwca bolszewicy mieli 155 na 777 delegatów w Pierwszym Wszechrosyjskim Kongresie Rad.

10 czerwca bolszewicy chcieli zorganizować demonstrację pod hasłami "Władza Sowietom" "Precz z 10 ministrami kapitalistycznymi" - demonstracja została zakazana przez Komitet Wykonawczy Sowietu, co bolszewicy respektowali po energicznych argumentach Lenina. Bolszewicy nie chcieli działać wbrew demokratycznym ciałom robotników.

Tydzień później, 18 czerwca, Rada zorganizowała własną demonstrację po to by izolować bolszewików. Nie udało się. Manifestowało 300-400 tys. ludzi. Bolszewickie hasła były widoczne wszędzie, a eserowskie i oficjalne sowieckie były znacznie mniej popularne.

Bolszewicy nadal wstrzymali się od posunięcia się za szybko naprzód - większość robotników nie była jeszcze z nimi.

Pierwszy kryzys rządu miał miejsce w kwietniu, drugi przyszedł w lipcu po tym jak czerwcową ofensywą Kiereńskiego na froncie poniosła klęskę. Używano czeskich najemników do zmuszenia weteranów wojny do ponownego powrotu na front. Wywołało to prawie powstanie - słowami Lenina uzbrojona demonstracja w Piotrogradzie była "więcej niż demonstracją, mniej niż rewolucją". Bolszewicy przekonywali innych robotników i żołnierzy, żeby antyrządowe demonstracje nie były zbrojne, ale bez sukcesu.

Po demonstracjach rząd rozpoczął represje wobec najaktywniejszych opozycjonistów, szczególnie bolszewików.

Aresztowano bolszewickich liderów m.in. Trockiego. Kiereński polecił stworzenie specjalnego szwadronu do zabicia Lenina, który był zmuszony zejść do podziemia. Rozmowy w salonach zaczęły podkreślać ewentualne korzyści niemieckiego zwycięstwa, aby dać robotnikom nauczkę.

W tej atmosferze szef sztabu wojska rosyjskiego gen. Komitow decyduje się na przeprowadzenie puczu. 27-30 sierpnia maszeruje na Piotrogród. "Nie zawahamy się powiesić wszystkich członków Sowietu jeśli będzie taka potrzeba", mówi Komitow. Wartości akcji na giełdzie rosną.

Październikowa rewolucja była odpowiedzią na ten pucz i dalsze próby puczu. W Chile w 1973r. generałom dopiero za drugim razem udało się dokonać puczu i zabić 30 tys. ludzi.

Wybór w Rosji w 1917r. nie był wyborem między rewolucją a parlamentarną demokracją, ale między rewolucją a militarną dyktaturą.

Gdy robotnicy w Piotrogradzie dowiedzieli się o planach Komitowa nastąpiła mobilizacja i rewolucyjny entuzjazm, którego nie było od lutego. Nareszcie wiedzieli co mają robić. Kiereński zaczął wypuszczać bolszewików z więzień aby bronić miasta. Pucz Komitowa był totalną klęską - kolejarze uniemożliwili mu korzystanie z transportu kolejowego, a w końcu jego żołnierze przeszli na stronę rad.

Dzięki kluczowej roli, którą bolszewicy grali w pokonaniu Komitowa wzrosło poparcie dla nich. Pucz poniósł klęskę pod koniec sierpnia a 9 września bolszewicy zdobyli większość w Radzie Piotrogradzkiej. Trocki został wybrany jej przewodniczącym.

W sierpniu 1917r bolszewicy zdobyli większość w radach w następujących

miastach: Iwanowo-Woznesieńsk, baza Marynarki Wojennej w Kronsztadzie, Jekaterinburg, Samara i Carycyn. We wrześniu mieli większość także w Rydze, Sartowie i Moskwie.

Powstanie zostało przeprowadzone 25 października.

Powierzchni obserwatorzy twierdzą, że fakt że nie było dużo ludzi na ulicach 25 października jest dowodem na to, że powstanie było puczem. Trocki wytłumaczył to tak: w lutym tylko strajk generalny mógł zapewnić, że żołnierze przejdą na stronę robotników, natomiast w październiku już byli po ich stronie. Powstanie mogło być więc dokładnie organizowane. Było mniej ofiar niż w nakręconym 10 lat później filmie Eisensteina o rewolucji, pt. Październik.

26 października Drugi Wszechrosyjski Kongres Rad przegłosował poparcie dla powstania. Na 650 delegatów, 390 było bolszewikami.

Nie jest też prawdą, że bolszewicy chcieli od razu wprowadzić jednopartyjny ustrój. Przeciwnie. Po przejęciu władzy 25 Października umiarkowani socjaliści (eserowcy i mienszewicy) żądali koalicji bez bolszewików. Potem żądano koalicji bez Lenina i Trockiego aby podzielić bolszewików.

Dowód na to, że bolszewizm miał głębokie poparcie widać w kościele prawosławnym. Hierarchia kościoła czuła odrazę do rewolucji, ale część kleru nie widziało sprzeczności pomiędzy bolszewizmem a chrześcijaństwem. Wedeński, jeden z radykalnych kleryków, mówił że "walka w imieniu biednych jest zasadą socjalizmu, i jest naszą własną chrześcijańską walką." Został on wybrany by reprezentować "demokratyczny kler" w Sowiecie Piotrogradzkim.

Andrzej Żebrowski

KIM BYLI BOLSZEWICY?

Bolszewicy często są nazywani fanatykami. Owszem byli "fanatykami", ale argumentacji i debat. Partia była dużo bardziej demokratyczna niż jakakolwiek partia w dzisiejszym Sejmie. Lenin często znajdował się w mniejszości w głosowaniach, dopiero za Stalina wymyślono nieomyślność Lenina i wprowadzono jedynomyślność.

Między rewolucją w 1905 roku i dwoma rewolucjami w 1917 roku partia bolszewicka była podzielona w rozmaitych kwestiach: czy stosować bojkot wyborów do Dumy, czy brać udział w posiedzeniach Dumy. Bolszewicy byli podzieleni w kwestii charakteru rewolucji, o tym czy i kiedy wywołać drugą rewolucję. Po rewolucji były ostre spory

na temat koalicji z innymi socjalistami, czy zawrzeć pokój z niemieckimi imperialistami. Nawet podczas wojny domowej w latach 1918-21 toczyły się ostre dyskusje dotyczące polityki militarnej, natury związków zawodowych w nowym ustroju i wiele razy spraw ekonomicznych.

Bolszewicka partia była w większości organizacją młodych robotników nie mającą nic wspólnego z późniejszymi, stalinowskimi partiami nieprawidłowo nazwanymi (przez siebie i innych) bolszewickimi. Partia starych biurokratów Breżniewa to przeciwieństwo partii młodych robotników Lenina.

Na początku 1917r. oficjalnie szacowano, że partia bolszewicka miała 23 600 członków z których 60,2 proc. to robotni-

cy, 7,6 proc. chłopci, 25,8 proc. pracownicy w "białych kołnierzykach" i 6,5 proc. inni. Członków przybyło między rewolucjami - na koniec kwietnia było ich 79 204 a pod koniec lipca 240 tys. Wzrost w niektórych miastach był oszołamiący, pokazując, że rewolucyjna partia może błyskawicznie rosnąć w czasach rewolucji. W Iwanowo-Wozniesieńsku (taka rosyjska Łódź) na początku marca było 10 bolszewików w mieście a w okresie szóstego kongresu partii (26 lipiec - 3 sierpień) było ich 5 440!

Na VI Kongresie przeciętny wiek delegatów wynosił 29 lat.

Bolszewicy byli jedyną partią, która utożsamiała rewolucję z wprowadzeniem nowej formy demokracji. Tylko oni głosili hasło "Cała władza w ręce Rad".

Tak działa kapitalizm

Nic tak nie oddaje globalnego kosztu rynku, jak smog który objął całą południowo-wschodnią Azję, zbierając w październiku swe śmiertelne żniwo.

Katastrofa ta nie była spowodowana przez gwałtowne zmiany pogody. Wszak takie anomalie pogodowe zdarzają się od tysięcy lat.

Środowiskowa i ludzka katastrofa w południowo-wschodniej Azji jest jedynie rezultatem anarchii rynku. Kompanie wycinające drzewa i produkujące palmy olej w Indonezji, wzniciły ogromne pożary aby oczyścić strefy lasu.

Presja konkurencji w globalnej ekonomii oznacza, że firmom w trosce o ich zyski pozwolono niszczyć wielkie połacie łąd, nie patrząc na przyszłe tego

konsekwencje. Teraz miliony płacą za to cenę.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy wyraziły niepokój z powodu tego pożaru, podczas swojej corocznej narady w

Hong Kongu we wrześniu br. Chwalili jednak skorumpowaną dyktaturę w Indonezji, która ochraniała firmy przemysłu drzewnego, zupełnie nie regulując zabójczego pędu za zyskami.

Ponadto optowali za większym używaniem wolnorynkowej polityki, która w końcu doprowadziła do tej katastrofy.

Ostatnio tak modne słowa, jak "globalizacja", "fleksybilność" i "nowoczesny świat" odbity się echem w całym Hong Kongu.

Globalna rywalizacja nie doprowadza do większego ekonomicznego wzrostu ani do podniesienia standardów życiowych dla pracowników i chłopów na całym świecie. Raczej prowadzi do podobnych ataków, usprawiedliwianych przez podobne argumenty ze strony szefów i rządów, skierowanych przeciwko

pracownikom w każdym kraju.

Prezes Światowego Banku James Wolfensohn niepokoi się o konsekwencje wzrostu nierówności społecznej i ostrych walk klasowych na całym świecie.

"Musimy uznać, że siedzimy na bombie zegarowej i jeśli nie podejmiemy żadnych działań eksploduje ona w twarze naszych dzieci."

Może to wyrażać lęki światowych bogaczy o przyszłość ich dzieci, ale skuteczny opór w stosunku do wymagań rynku jest nadzieją dla pracowników w każdym zakątku naszego globu.

Opracowała Diana Malinowska

Nierówność i nędza

Politycy mówiąc o globalnej ekonomii, tworzą obraz niekończącego się cyklu ekonomicznego wzrostu. Faktycznie nawet w tych częściach świata gdzie zauważono ekonomiczny wzrost w ostatnich latach, idzie on zawsze w parze ze wzrastającą nierównością społeczną i nędzą, którą osiąga miliony ludzi.

Dla znacznej części światowej populacji, mówienie o wzroście i postępie brzmi jak chory żart. Ostatni raport ONZ pokazał, że 22 najbiedniejsze kraje nie tylko stoją w miejscu, ale cofają się w rozwoju gospodarczym.

W kilkunastu z tych krajów, większość populacji jada dziennie mniej kaloryczne posiłki niż 10 lat temu. W ośmiu z nich śmiertelność dzieci wzrosła między '85 a '95 rokiem. Ci, w których rękach leży władza, jak MFW czy Bank Światowy nie zgadzają się na żadne wyjście z tego koszmaru. Jedyna odpowiedź jaką mają, to kontynuowanie ataków na wydatki socjalne, na standard życia pracowników i coraz większe parcie w stronę rynku.

Koniec cudów

Wiadomość od MFW i Banku Światowego dla pracujących w zaawansowanych industrialnie krajach była tylko trochę bardziej zadawalająca niż dla pracowników w krajach rozwijających się. Japonia i znaczna część Europy przeżywały stagnację przez sześć lat.

Niemcy i Japonia były kiedyś uważane za motory postępu w światowym kapitalizmie, alternatywę dla USA. Teraz walczą z recesją, która pojawiła się w latach 90-tych.

Odpowiedź zaproponowana przez Michel'a Camdessus'a jest znana pracownikom na całym świecie.

"Zadanie jest takie," powiedział, "należy zmniejszyć ciężar wydatków na bezrobocie i ochronę socjalną, które dłużej nie będą funkcjonowały w nowoczesnym świecie, i które pociąga za sobą bardzo duże koszty." Innymi słowy, jedyną odpowiedzią światowych rządzących jest terapia szokowa w każdym kraju.

USA jest ostatnim krajem, o którym mówi się, że jest tam cud gospodarczy. Wzrost ten jednak dokonał się kosztem pracowników, a ekonomiści mówią o zbliżającej się recesji.

Ok. 42 proc. pracowników w USA czuje się "zużytymi na koniec dnia pracy", a 69 proc. chciałoby więcej wypoczynku w życiu.

Szaleństwo rynku

Nic nie podkreśla szaleństwa kapitalizmu lepiej niż ostatnie wznosy i upadki na światowych giełdach i rynkach walutowych. Dla ludzi z dużymi pieniędzmi handel akcjami jest jak hazard w ogromnym kasynie.

Gdy hazardziści w kasynie myślą, że wszystko idzie pomyślnie, to śpieszą się by kupić akcje, powodując gwałtowny wzrost ich cen i tworząc boom. Potem jakiś szok czy

niestabilność powoduje, że niektórzy hazardziści chcą opuścić grę za swoją wygraną.

Niczym stado reszta postępuje podobnie sprzedając panicznie swoje akcje. Spekulacja walutowa jest jeszcze inną znaczącą częścią rynkowego kasyna. Bogaci hazardziści handlują różnymi walutami, próbując zgadnąć jaka będzie wartość walut w przyszłości. Polityka finansowa rządów ma wpływ na stosunkową wartość różnych walut. Ci hazardziści stawiają na zmiany w tej polityce.

Następnie próbują spowodować takie zmiany przez sprzedaż i kupno ogromnych sum.

Ci ludzie nic nie robią aby produkować bogactwa, na których jest oparty to kasyno. Gdy hazardziści rynkowi gonią za coraz większymi pieniędzmi, kasyno coraz dalej odpycha od realnego świata.

Krach giełdowy w październiku był spowodowany przez upadek gospodarek Dalekiego Wschodu. Jednak tylko trzy miesiące temu mówiono nam, że jest to region ekonomicznych "tygrysów" i "cudów". Nieliczni mówili o tym, że boom wschod-

niej Azji był oparty na tych samych niestabilnych fundamentach występujących w innych przykładach ekonomicznego wzrostu (zob. powyżej). Jednym z powodów, dlaczego krach we wschodniej Azji rozpowszechnił się na cały świat to deregulacja rynków Deregulacja oznacza mniej kontroli nad spekulantami i firmami, które przesuwają pieniądze od kraju do kraju. Gigantyczne banki i firmy inwestycyjne mają forsę lokowaną w rynkach całego świata. Tak więc krach w jednej części świata, jest transmitowany do innych.

Rządy będą się starały

Dokończenie na str. 9

Rewolucyjny artysta

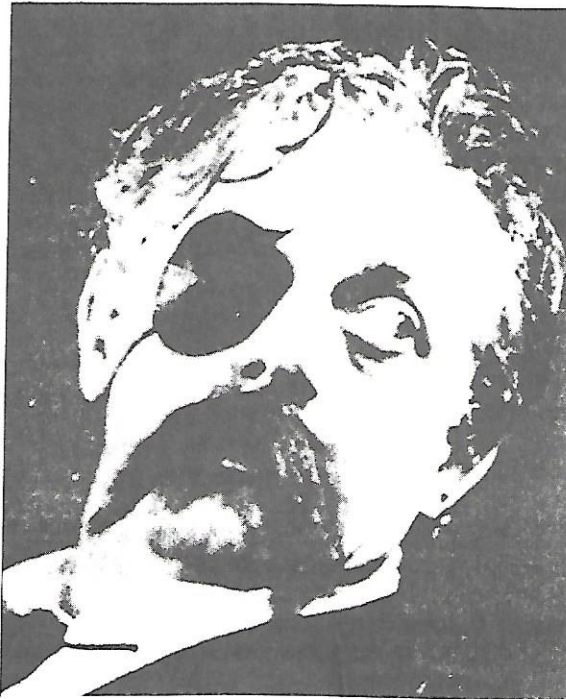
Włoski socjalistyczny dramaturg, i artysta Dario Fo otrzymał w tym roku literacką nagrodę Nobla. Ani włoskie towarzystwo sztuki, ani sam Dario Fo na początku nie mogli w to uwierzyć. A tym bardziej ludzie znający konserwatywną Szwedzką Akademię Królewską.

Nagroda została bardzo ostro skrytykowana przez pravicową prasę. Przede wszystkim skrytykowano przez poglądy polityczne Dario Fo. Np. amerykański Newsweek napisał: "Fascynujące jest, że w momencie gdy socjalizm jest w rozsypce a kapitalizm zwyciężył, nagrodę Nobla dostanie najostrejszy radykał na świecie od czasów Brechta!"

W Polsce reakcja wśród pisarzy też nie była zbyt pozytywna. Komentarz Czesława Miłosza brzmiał tak: "To dla mnie ktoś zupełnie nieznan". Gustaw Herling-Grudziński jeszcze stwierdził, że "decyzja Akademii ośmiesza nie tylko tę instytucję, ale pośrednio także poprzednich laureatów".

My natomiast uważamy Daria Fo za wybitnego artystę, i bardzo ważnego twórcę sztuki skierowanej przeciwko systemowi, władzy i bogatym.

Przez całe swoje autorstwo i sztuki teatralne Dario Fo zawsze stawał po stronie uciskanych, zawsze sprzeciwiał się wyższym sferom, kościołowi, militarizmowi, skorumpowanemu politykom i parlamentowi - ich propagandzie i



kłamstwu.

Pomimo tego, że reakcyjne siły we Włoszech i na świecie bez przerwy próbują sabotować działalność Dario Fo, i pomimo tego że grożono mu zamachami nigdy nie zaprzestał opisywać i obronić najbardziej uciskanych klas oraz dawać głos zwykłym ludziom w społeczeństwie. Właśnie dlatego pozostał on jedną z najważniejszych postaci nowoczesnej postępowej sztuki teatral-

Cd ze str. 8

zapobiec sytuacji, w której krach wymyka się całkowicie spoza kontroli. Ale mania deregulacyjna polityków tworzy barierę wobec takich prób.

Rząd Buzka twierdzi, że gospodarka jest w dobrym stanie. Zawsze jednak tak się mówi przed krachem.

Prezydent USA Coolidge podkreślał, że gospodarka amerykańska była zdrowa w 1929r - przed i nawet po krachu na Wall Street, po którym nastąpił jednak największy kryzys w historii kapitalizmu, w wyniku którego do władzy w Niemczech mogli dojść naziści. Po krachu na giełdach w 1987r. rządowe działania redukujące stopy procentowe spowodowały nową falę

spekulacji ale zdołaty zapobiec recesji tylko przez dwa lata. Skutki tej światowej recesji są wciąż odczuwalne.

Krach październikowy podkreśla niestabilność fundamentów kapitalizmu.

Rząd chce podporządkować wszystko działaniu sił rynkowych, tych samych które doprowadziły do krachu na giełdach. Widzimy jak rynek wprowadza się w takie dziedziny jak edukacja czy służba zdrowia.

Skoro system jest tak racjonalny, jak można wytłumaczyć chaos, który niedawno widzieliśmy. Czy mamy uwierzyć, że niemożliwe jest zorganizować społeczeństwo, w którym środki są dostosowane do potrzeb a zwykli ludzie są ważniejsi niż chciwość nielicznych?

nej. Jednak chyba przede wszystkim jest mistrzem za jego poczucie humoru, odwagę i bezkompromisowość. Jego sztuki są wystawiane na całym świecie i wszędzie są strasznie nieprzejmnością dla prawicy. Są one farsą społeczeństwa burżuazyjnego.

Dario Fo urodził się w 1926 roku w

północnych Włoszech. Jego ojciec był pracownikiem kolejowym, i socjalistą z przekonania. W roku 1942 był we włoskim ruchu oporu przeciw faszystom, pomagając angielskim, amerykańskim, i południowoafrykańskim więźniom uciec do Francji.

Po wojnie pracował w radiu, pisząc przedstawienia komiczne, w tym farsy. Fo był bardzo lewicowy.

Później on i jego żona, Franca Rame, dostali pracę w popularnym programie

telewizyjnym, pisząc scenariusze. Jego utwory atakowały korumpowane biznesy, mafie, i warunki pracy w fabrykach. Wiele razy wstrzymywano jego scenariusze dotyczące strajków.

W końcu lat 60-tych zaczęła się fala strajków i protestów studenckich we Włoszech. Pracownicy domagali się uznania ich rad w miejscach pracy, skrócenia dnia pracy i lepszych świadczeń socjalnych jak emerytur.

Dario Fo brał w tym czynny udział. Razem z Francą Rame stworzył towarzystwo teatralne, które grało w różnych klubach pracowniczych i centrach społecznościowych. Na początku Partia Komunistyczna sponsorowała te sztuki, ale przestała gdy Dario Fo za ostro zaczynał krytykować tę partię.

Fo zerwał więc z Partią i

stworzył nową grupę zwaną "La Commune", która kierowała się do radykalnych pracowników i studentów. Właśnie działając w tej grupie napisał swoją chyba najlepszą pracę pt. "Przypadkowa Śmierć Anarchisty". Sztuka ta pokazywała jak prawicowe ugrupowanie w rządzie i faszyci poza rządem dokonali terrorystycznych zbrodni i potem winili o to lewicę.

Sztuka stała się bardzo popularna i obejrzało ją ponad milion osób w ciągu czterech lat.

W marcu 1973 roku Franca Rame została porwana, zgwałcona i torturowana przez faszystów. Odpowiedziała na to sztuką "Zatrzymać faszystów".

Pomimo tego, że poziom walk spadł w końcu lat 70-ych i początku lat 80-ych Dario Fo dalej pisał satyry. Zmiany rządu, korupcja, i zniknięcie poważanych partii politycznych w latach 90-ych dały mu o czym pisać.

W 1980 roku Dario Fo, jego żaloga teatralna i jego żona nie zostali przepuszczeni przez granicę USA. Zarzucono im, że popierają terrorystów.

Celem jego twórczości zawsze była walka z autorytetem, który, jak sam mówi: "ciągle próbuje uciskać każdego obywatela, który ma jakieś pomysły o wolności".

Alexander Robin

Złodziejski system część II: Jak dochodzi do ekonomicznych kryzysów?

W poprzednim numerze zamieściliśmy I część artykułu p.t. **Złodziejski System**. W tym numerze zamieszczamy jego II część.

Marksizm nie jest w naszym ujęciu ani martwą (akademicką) doktryną, ani skompromitowaną i przeszarżowaną ideą, jak chcieliby zapewne jego krytycy. Jest on żywą nauką, która dzisiaj pomaga nam min. w analizowaniu obecnej sytuacji ekonomicznej.

Stan światowej gospodarki całkowicie potwierdza słuszność marksistowskiej krytyki ekonomicznej kapitalizmu. Kapitalizm uwikłany jest w sprzeczności, których nie można rozwiązać stosując kapitalistyczne rozwiązania. Kapitalizm nie wszedł i nigdy nie wejdzie na prostą, która wiedzie do powszechnego dobrobytu, (jak twierdzą apologety wolnego rynku) czego dowodzą min. niedawne krachy na giełdach, a także kryzysy ekonomiczne we wschodniej Azji czy w Czechach.

W poprzednim artykule pisałem o takich pojęciach jak wartość, (o tym, że tylko praca tworzy wartość) społecznie niezbędny czas pracy, wartość dodatkowa, kapitał stały i zmienny. Ta część poświęcona jest stopie wartości dodatkowej, stopie zysku i jej spadkowej tendencji, a także kryzysowi ekonomicznemu.

Stopa wartości dodatkowej i stopa zysku

Stopa wartości dodatkowej to stosunek wartości dodatkowej do wartości wytworzonej podczas społecznie niezbędnego czasu pracy do odtworzenia zmiennej części kapitału. Stosunek ten wyraża się także stosunkiem ilości dodatkowych godzin pracy do godzin społecznie niezbędnych, w trakcie których odtwarzana jest zmienna część kapitału.

Stosunek ten wraz z rozwojem technologicznym powiększa się, ponieważ wartość towarów składających się na wartość siły roboczej stale spada, a co za tym idzie społecznie niezbędny czas pracy jest coraz krótszy. Zatem stopa wartości dodatkowej, czyli stopień wyzysku rośnie wraz z postępowaniem techno-

logicznym. Natomiast stopa zysku to stosunek wartości dodatkowej do całego wyłożonego kapitału, i stałego, i zmiennego.

Spadkowa tendencja stopy procentowej zysku

W toku walki na rynku pomiędzy kapitalistami coraz większa część inwestycji przypada na kapitał stały. Każdy kapitalista chce, aby wartość indywidualna jego towaru była mniejsza od jego wartości społecznej, tzn. aby wyprodukowanie towaru kosztowało go jak najmniejszą ilość ludzkiej pracy. Kapitaliści inwestują w coraz lepsze - wymagającej mniejszej ilości żywej pracy, maszyny i technologie, które mają im umożliwić pokonanie konkurencji.

Jednakże źródłem zysku jest tylko kapitał zmienny. W sytuacji gdy proporcja pomiędzy obiema częściami kapitału ulega zmianie na korzyść kapitału stałego następuje stopniowy spadek stopy procentowej zysku. Oznacza to, że obecny kapitalista aby zyskać x musi zainwestować więcej niż poprzednio.

Kryzys

Zyski coraz bardziej rozkładają się w czasie, dlatego część kapitalistów zmuszona jest do wycofania się z coraz gorszego interesu, czyli przestaje inwestować. Część po prostu bankrutuje. Konse-

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Płocku i Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 847 27 03 (W-wa)

tel. 621 857 (Darek, Szczecin)

tel. 69 32 58 (Darek, Poznań)

tel. 62 93 54 (Wojtek, Płock)

kwencje takiego rozwoju wypadków są łatwe do przewidzenia. Zakłady pracy są zamykane, pracownicy wyrzucani na bruk, itd.

Ostatnia godzina Seniora

Nie zrozumienie pojęcia wartości prowadziło w historii do powstawania różnych idiotycznych teorii. Marks w "Kapitale" kpi z pewnego ekonomisty niejakiego W. Seniora, który twierdził, że jeżeli wartość zużywanych środków produkcji ma się do wartości siły roboczej jak 10 do 1 to przy 12-godzinnym dniu pracy, robotnik przez 10 godzin odtwarza wartości środków produkcji, przez 1 godzinę odtwarza wartość własnej siły roboczej, czyli pensję, zaś jedynie ostatnią godzinę przeznaczają na wytwarzanie zysku dla kapitalisty.

Senior ubolewał nad ciężką dolą kapitalisty. Przewidywał, że jeżeli nastąpi skrócenie dnia pracy o 1 godzinę, to kapitalista nie będzie miał żadnego zysku, gdyż zysk pochodzi tylko z ostatniej godziny.

Marks dowiódł jednak, że dzień roboczy dzieli się na część w której robotnik odtwarza własną pensję, czyli wartość siły roboczej i na część podczas której wytwarzana jest wartość dodatkowa. Robotnik w rzeczywistości nie poświęca ani minuty na odtwarzanie wartości środków produkcji. Wartość ta (martwa praca) jest przez niego przenoszona na wartość produktu, którą kapitalista zrealizuje podczas sprzedaży.

Florian Nowicki

Wiadomości o Solidarności Socjalistycznej:

Tytuł poprzedniego numeru gazety (AWS oszukuje pracowników) oraz nasze poparcie dla anestezjologów przyczyniły się do bardzo dużej ilości sprzedanych gazet w październiku. W Warszawie nawet w dniu Wszystkich Świętych 8 osób kupiło gazetę na ulicy. Oprócz tego przeciętnie sprzedawano 18 gazet w ciągu jednej godziny w soboty w centrum Warszawy i 15 na Uniwersytecie Warszawskim.

Zbieraliśmy też podpisy w poparciu głośliwych anestezjologów i wręczaliśmy im je w jednym ze szpitali w Warszawie.

W październiku miał również miejsce zjazd Solidarności Socjalistycznej. Dyskutowano na temat sytuacji światowego kapitalizmu (tuż po krachu w Hong Kongu), perspektyw powybórczych, oraz sposobu budowania i konkretnego działania naszej organizacji.

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 3 zł.

Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czy jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

C. Barker i K. Weber, cena: koszt ksera

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 2,5 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 1,5 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co

myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie

"Solidarność Socjalistyczna": 70 gr.

Nr 2: Reformy, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Balkany, Październik 1917, AIDS

Nr 4: Aborcja, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Chile 73, Feminizm, Klasy, Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm

Nr 8: Imperializm, Niemcy -23, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerykalizm, NATO, Rasizm

Nr 11: List otwarty, Ludzka natura, 3. świat

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja

Nr 13: Faszizm, Portugalia, Polska 1980

Nr 14: Jezus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narody

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, USA

Nr 19: II wojna świat., Wietnam, Chiny

Nr 20: Seks, Ameryka Łac., Faszizm

Nr 21: Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Praca

Nr 24: Antyfaszizm, Gospodarka

Nr 25: Palestyna, Nazizm, Komuna Parys.

Nr 26: Rynek, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Multikorporacje

Nr 28: Strajki, Irlandia Półn., Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Afryka

Nr 30: Antyfaszizm, Socjaldemokracja

Nr 31: Gramsci, Internacjonalizm

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Trocki

Nr 33: Religia, Antyrasizm, Narodowości

Nr 35: Aborcja, Kobiety, Marks, Zapałyści

Nr 36: 1956r., Związki zaw., Policja, Zair

Nr 37: Śl. zdrowia, Korea, CheGuevara

Nr 38: UE, Pierestrojka, Mao, Bolszewizm

Nr 39: Szkolnictwo, 1917 r., Le Pen

Nr 40: Euro-strajk, Albania, Klonowanie

Nr 41: Peru, Zair, PRL, Antyklerykalizm

Nr 42: Aborcja, 1905r, *Kapitał*, Faszizm

Nr 43: Powódź, Gandhi, Keynes

Nr 44: Sacco/Vanzetti, Ros. rewolucja

Nr 45: AWS, Tygrysy azjatyckie, Rzym

Prenumerata 1 rok (11 numerów): 10 zł.

Kolportaż: 5 egz. 2,5 zł. 10 egz. 5 zł.

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolencze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają

Wstęp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyslij na adres: PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji	Państwowy kapitalizm.....egz.
Chcę więcej informacji	Solidarność:
Prenumerata (kolporterska)	egz. Od Gdańska do
List otwarty do Partii	egz. W jaki sposób
Marksizm w działaniu	egz. Czym jest socjalizm

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Imię, nazwisko i adres.....

.....Tel.....

Solidarność Socjalistyczna

Strajk w "Porcelanie Śląskiej"

30.10. w Katowicach zakończył się dwudniowy strajk w zakładach "Porcelana Śląska". Kierownictwo firmy zobowiązało się podwyższyć od listopada podstawowe uposażenie pracowników o ok. 50 zł. brutto (dotychczas wynosiło ono 455-600 zł. brutto wraz z dodatkami ok. 700 zł.).

Początkowo dyrektor zakładu J. Szewczyk powiedział, że niemożliwa jest większa podwyżka niż o 39 zł., ponadto "zapropował" wprowadzenie system akordowego w niektórych działach.

Okazało się jednak, że kwestia uzyskania wyższej podwyżki zależała jedynie od nacisku ze strony pracowników. Niestety prowadząca strajk NSZZ "S" zobowiązała się do "wspierania" dyrekcji w ponoszeniu wydajności pracy".

Mamy nadzieję, że ta część porozumienia, oznaczająca pełnienie przez związek roli poganiaczy nie zostanie zrealizowana.

Zwycięstwo pracowników mogłoby być pełniejsze (walczono o 80 zł. podwyżki), gdyby nie niesolidarna postawa drugiego działającego w zakładzie związku NSZZ "Ceramik", który nie poparł strajku.

W "Porcelanie Śląskiej" pracuje ok. 400 osób.

Robotnicy opieczętownali zakład

Trzydziestu pracowników Zakładu Drewnego "Wer-Moza" w Rudniku nad Sanem spośród stu prowadzących od miesiąca strajk okupacyjny, podpisało 21 października w Sądzie Rejonowym w Nisku ugodę z zarządem spółki.

Na jej mocy zostaną im cofnięte zwolnienia dyscyplinarne i zamienione na zwolnienia za porozumieniem stron z winy zakładu, strajkujący otrzymają odprawy w wysokości 1050 zł. oraz zaległy ekwiwalent za odzież roboczą, a także wypłatę zaległych pensji.

22 października spodziewane było podpisanie ugody w sądzie z pozostałymi pra-

ownikami rudnickiej "Wer-Mozy". Dopiero wtedy komitet strajkowy podejmie decyzję o odwołaniu okupacji zakładu, trwającej od 22 września.

Stu pracowników "Wer-Mozy" rozpoczęło strajk okupacyjny w proteście na opóźnianie wypłat pensji, z którymi firma zalega od sierpnia. Robotnicy z zakładowej "S" opieczętownali pomieszczenia zakładu i nikogo do niego nie wpuszczali.

Spór zbiorowy na tle niskich zarobków, zalegania z wypłatą wynagrodzeń, nie wypłacaniem świadczeń społecznych, trwał od roku.

Strajk po fiasku negocjacji

Strajk generalny proklamował 21 października Komitet Zakładowy NSZZ "Solidarność" przy polsko-belgijskiej spółce montującej luksusowe autobusy, Joneheere Polska w Głogowie. Strajk jest następstwem fiaska negocjacji z pracodawcą, głównie w sprawie podwyżki płac. Konflikt między pracownikami spółki a pracodawcą trwa od lata.

Firma zatrudnia przy montażu w Głogowie przeszło dwadzieścia pracowników; wszyscy należą do NSZZ "Solidarność". Są oni niezadowoleni, że wykonując tę samą pracę co robotnicy w belgijskiej firmie zarabiają piętnaście razy mniej.

Strajk powszechny w Grecji

Setki tysięcy pracowników przystąpiło 23 października w całej Grecji do 24-godzinnego strajku powszechnego, by zaprotestować przeciwko rządowej polityce oszczędności i domagać się 35-godzinnego tygodnia pracy.

W Atenach, Salonikach, Larissie, na Krecie został sparaliżowany transport miejski. Odbyły się wiece protestacyjne przeciwko projektowi budżetu na 1998 r., na którego oszczędnościowy charakter wpłynęło dążenie rządu do zrealizowania kryteriów z Maastricht, co pozwoliłoby Grecji przystąpić do euro (planowana wspólna waluta europejska).

W Atenach tysiące pracowników złożyły petycję w parlamencie, domagając się realnej podwyżki płac, zwiększenia wydatków z kas publicznych na ubezpieczenia społeczne i edukację oraz wprowadzenia 35-godzinnego tygodnia pracy bez obniżenia wypłat.

Chiny: Robotnicy starli się z policją

Około tysiąca strajkujących robotników 10 października starło się z policją w miejscowości Zigong w prowincji Sichun na południowym zachodzie Chin.

Przedstawiciel policji w Pekinie potwierdził, że 3-milionowe miasto Zigong było terenem bezpreceden-

sowych w Chinach protestów robotniczych.

Niezależne źródła podały, że doszło do sporu pracowników miejscowej państwowej fabryki tranzystorów z zarządem przedsiębiorstwa - u podstaw konfliktu leżały sprawy płacowe oraz kwestie, związane z upadłością firmy.

Robotnicy zarabiają tu 6-12 dolarów USA miesięcznie. Gdy rada miejska odmówiła przyjęcia petycji około 300 strajkujących, rozżaleni robotnicy wyszli na ulice, gdzie przyłączyły się do nich grupy sympatyków.

Demonstracja została rozprawiona przez policję.